

Jan Pryszynt

Biuletyn teologicznomoralny

Collectanea Theologica 38/1, 117-140

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY *

Zawartość: I. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY. 1. Spotkanie naukowe teologów moralistów. 2. Sesja naukowa teologów moralistów ośrodka krakowskiego poświęcona zagadnieniom podstaw katolickiej etyki małżeńskiej. 3. Problemy teologicznomoralne na sekcji dogmatyczno-moralnej Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie. 4. Praca Seminarium Moralnego w Warszawskim Seminarium Duchownym. II. OMÓWIENIE KSIĄŻEK. 1. Cenna pomoc bibliograficzna. 2. Prawo naturalne a etyka społeczna. 3. Personalistyczny ideał doskonałości moralnej. 4. W oczekiwaniu na orzeczenie papieskie w sprawie regulacji poczęć. III. PRZEGLĄD CZASOPISM. 1. „Concilium” nr 5. 2. „Concilium” nr 15. 3. „Etyka” nr 1.

I. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

1. Spotkanie naukowe teologów moralistów

W dn. 5 i 6 września ub.r. w gmachu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie na Bielanach odbyło się spotkanie naukowe teologów moralistów. Wzięło w nim udział 45 osób: pracowników naukowych KUL'u i ATK oraz wykładowców teologii moralnej i etyki diecezjalnych i zakonnych seminarium duchownych z całej Polski. Witając zebranych ks. prof. dr J. Iwański, rektor ATK, podkreślił doniosłe znaczenie nauki moralności dla postępu moralnego w społeczeństwie i życzył owocnych obrad. Posiedzenie zgaśli i porządek obrad przedstawił dziekan Wydziału Teologicznego ATK i przewodniczący sekcji teologów moralistów ks. doc. dr St. Olejnik. Wskazując na głębokie przemiany w życiu Kościoła i w naukach teologicznych podkreślił potrzebę włączenia się i polskich moralistów w nurt odnowy teologii moralnej. Należy poszukiwać nowych sposobów i dróg zarówno ujęcia jak i wykładania teologii moralnej, odpowiadającym bardziej potrzebom człowieka współczesnego. Pomocą w realizacji tego trudnego niewątpliwie zadania mają służyć wskazania Soboru. Dyskusjom na spotkaniu w ciągu dwu dni przewodniczył ks. prof. dr W. Urmawicz. Ich tematyka objęła zagadnienia zasadniczej wagi dla teologii moralnej. Dotyczyły one zarówno źródeł, metod, jak i samej koncepcji nauki moralności.

Pierwszy referat p.t.: *Biblijne ujęcie węzłowych zagadnień moralnych* wygłosił ks. dr L. Stachowiak, profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Poruszając szereg problemów dotyczących oparcia teologii moralnej o źródła biblijne, wskazał on m. i. na dotychczasowe niedostateczne korzystanie z tych źródeł lub niewłaściwe podejście w sięganiu do nich. Podkreślił konieczność dotarcia do autentycznej treści moralnego przekazu Pisma św. i przedstawienia tego w języku odpowiadającym sposobowi myślenia dzisiejszego człowieka. Wypływa stąd postulat bliskiej współpracy moralistów z biblistami.

* Redaktorem biuletynu jest ks. Jan Pryszy mont, Warszawa

Innym rodzajem źródeł w teologii moralnej, mianowicie patrystyką zajął się ks. dr A. B o b e r, rektor kolegium ks. ks. Jezuitów w Krakowie, w referacie p.t. *Ojcowie Kościoła jako źródło katolickiej doktryny moralnej*. Prelegent w systematyczno-historycznym zarysie przedstawił doktrynę Ojców Kościoła traktującą o zagadnieniach moralnych. Omówił też szerzej niektóre bardziej interesujące nurty tejże doktryny, jak kazuistyczny i ascetyczno-moralny. Wreszcie podał próbę ogólnej charakterystyki patrystycznej nauki moralnej, podkreślając takie cechy, jak organiczne powiązanie teologii dogmatycznej, moralnej i ascetycznej, ścisłe oparcie o Pismo św. skoncentrowanie wokół takich zagadnień, jak grzech i jego naprawa, cnota, powinności stanów, kapłaństwo, miłość Boga i bliźniego.

Następny referat ks. dr Z. P e r z a, profesora kolegium ks. ks. Jezuitów w Warszawie, p.t. *Wskazania magisterium Kościoła w zakresie nauczania teologii moralnej* odnosił się już do samej koncepcji teologii moralnej. Prelegent przedstawił w nim postulaty dotyczące treści i metod teologii moralnej w świetle przede wszystkim dokumentów soborowych. Wychodząc z wezwania Bożego jako idei naczelnnej winna ona przedstawiać wzniosłość i perspektywy powołania chrześcijańskiego, wskazując miejsce Chrystusa w moralności chrześcijańskiej i rolę sakramentów jako drogi do Niego. Ujmując zaś życie chrześcijańskie jako odpowiedź na wezwanie Boga, powinna chrześcijańska nauka moralności dokładniej opracować antropologię teologiczną i teologię wolności chrześcijańskiej. W związku z tym szczególną uwagę należy poświęcić zagadnieniom sumienia i roztropności, teologii miłości i prawa. W zakresie metod w teologii moralnej referent uwypuklił m. i. takie postulaty, jak konieczność oparcia o Pismo św. tak, by ono stało się duszą i głównym źródłem inspiracji dla teologii moralnej, potrzebę uzasadnienia przede wszystkim teologicznego, nastawienia pastoralnego, zachowania należytej proporcji między metodą pozytywną i spekulatywną, wreszcie postulat unikania postawy polemicznej w stosunku do chrześcijan innych wyznań.

Drugi dzień obrad rozpoczęto referatem ks. dr. B. I n l e n d e r a, profesora Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, p.t. *Dwie koncepcje stosunku teologii moralnej do etyki*. Autor referatu zwrócił uwagę na nową problematykę metodologiczną, jaka się wyłania w związku z postulatami wysuwanymi w stosunku do teologii moralnej: postulatem nawrotu do biblijnych źródeł moralności chrześcijańskiej i potrzebą daleko idącej redukcji filozoficznej aparatury pojęciowej. Rozpatrując następnie podstawowe zagadnienie dla tej problematyki, to jest stosunek etyki filozoficznej do teologii moralnej, przedstawił dwie spotykane koncepcje tego stosunku oraz możliwość ich syntezy, przeprowadzonej w taki sposób, aby uniknąć zarówno sprowadzenia teologii moralnej do roli objawionego komentarza dla etyki naturalnej, jak też sprowadzenia etyki filozoficznej jedynie do roli narzędzia eksplikacji etyki objawionej (streszczenie prelegenta).

Pewien związek z tematem poprzedniego odczytu miał referat ks. doc. dr S. W i t k a z KUL p.t. *Zagadnienie „loci communes” w teologii moralnej*. Prelegent starał się w nim uzasadnić potrzebę wykorzystania źródeł niespecyficznych dla moralisty, ale stanowiących płaszczyznę porozumienia dla wszystkich ludzi wykształconych i będących wspólnym dorobkiem kultury światowej. Są nimi: wyniki nauk medycznych i psychologiczno-społecznych, osiągnięcia nowszej myśli filozoficznej, zawartość sapiencjalna niechrześcijańskich ksiąg religijno-moralnych oraz literatury klasycznej całego świata w najszerszym tego słowa znaczeniu. Wskazał następnie na aktualność, wartość i główne sposoby realizacji tego zamierzenia naukowego, które może wzbogacić, unowocześnić i przybliżyć współczesnemu człowiekowi wiele tez teologicznomoralnych (streszczenie prelegenta).

Ostatni referat w sesji teologów moralistów p.t. *Czego laikat oczekuje od teologii moralnej*, wygłosił doc. dr A. Ś w i e c i c k i z ATK. Po stwierdzeniu,

ze tradycyjna teologia moralna zwłaszcza w ujęciu niektórych traktatów, nie nadąża za formami myślenia współczesnego człowieka, wskazała na obecne głębokie przemiany obyczajowe. Dokonują się one pod wpływem uwarunkowań gospodarczych, społecznych, kulturowych, a wyrazem ich jest m. i. wzrost zakresu podejmowanych swobodnych decyzji przez poszczególnych ludzi oraz polaryzacja postaw moralnych w społeczeństwie. Przemiany powyższe należałoby wziąć pod uwagę w dążeniu do odnowy teologii moralnej, którą zdaniem prelegenta, należałoby ująć w sposób bardziej specjalistyczny. Miałoby się to wyrazić m. i. w lepszym dostosowaniu wskazań moralnych do życia i obyczajów rozmaitych ras i narodów (mniejszym akcentowaniu jedności natury ludzkiej), w opracowaniu etyki poszczególnych grup i zawodów, w przedstawieniu wzorów osobowych dostosowanych do mentalności dzisiejszego człowieka (więcej uwzględnić osiem błogosławieństw). To wszystko stwarzałoby lepsze możliwości dla indywidualnego rozwoju moralnego każdego człowieka.

Po każdym z referatów odbywała się żywa dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu, jakie budzi poruszana problematyka, o jej aktualności. Dyskusja miała charakter konstruktywny, służący pogłębieniu i rozwinięciu myśli zawartych w referatach. Zorientowała także w trudnościach, na jakie napotykała wykładowcy teologii moralnej. W czasie dyskusji wysunięto też praktyczne wnioski. Na uwagę zasługuje propozycja zbiorowego opracowania podręcznika teologii moralnej w kierunku realizacji której uchwalono poczynić odpowiednie przygotowania. Dyskusja wykazała jednocześnie, jak bardzo celowe i potrzebne było to spotkanie.

Zarówno większość wygłoszonych referatów jak i sprawozdanie z przebiegu dyskusji są drukowane w Studia Theologica Varsaviensia.

KS. JAN PRYSZMONT, WARSZAWA

2. Sesja naukowa teologów moralistów ośrodka krakowskiego poświęcona zagadnieniom podstaw katolickiej etyki małżeńskiej

W rezydencji arcybiskupiej w Krakowie odbyła się od 11 do 13 stycznia 1967 roku sesja naukowa teologów moralistów ośrodka krakowskiego, poświęcona zagadnieniom podstaw katolickiej etyki małżeńskiej. W sesji, której inspiратorem i protektorem był arcybiskup-metropolita krakowski, ks. kardynał K. Wojtyła, wzięli udział profesorowie i wykładowcy teologii moralnej seminariów duchownych diecezjalnych (krakowskiego, śląskiego, częstochowskiego i tarnowskiego), instytutów zakonnych mających swe siedziby na terenie Krakowa i w jego okolicy, oraz przedstawiciele teologicznych ośrodków naukowych Warszawy, Łodzi i Lublina. W Sesji uczestniczyli także ks. bp S. Baręła z Częstochowy, ks. bp W. Pluta z Gorzowa i ks. bp K. Majdański z Włocławka.

Na genealogię sesji wskazał w zagajeniu ks. kard. K. Wojtyła: „...ta genealogia jest nie tylko nasza, rodzima, ale jest równocześnie ogólnokościelna. ... Problem katolickiej etyki małżeńskiej, rodzinnej a także wniosków, które stąd płyną, był problemem Soboru. Ale był właśnie jednym z tych problemów, które Ojciec św. w znacznej przynajmniej mierze wyjął spod dyskusji soborowej i zarezerwował dla siebie. I dla przygotowania tego problemu powołał też zaraz bardzo szeroki zespół specjalistów. Zespół tych specjalistów, w dużej mierze świeckich, zbierał się już równoległe z Soborem.... A po zakończeniu Soboru ukonstytuował się na dobre i został związany ze specjalną Papieską Komisją Biskupów, ... którzy mieli w oparciu o rozeznanie przygotowane przez owych specjalistów duchownych i świeckich wypowiedzieć pewne swoje *votum* w sprawie tak bardzo ważnej”. Mimo prac ekspertów i Komisji Kościół nie zawiesił w tej dziedzinie swojego nauczania. Obowiązuje nadal nauka Ewangelii i nauka Kościoła, nauka ostatnich papieży,

a więc i Piusa XI i Piusa XII i nauka Soboru. Ustalony jest zatem obowiązująca *corpus doctrinae*. Ukazują się w niej jednak pewne *nova*. Zadaniem teologów moralistów jest dostrzegać te *nova*, czemu doskonale posłuży obecna sesja z jej referatami i dyskusją.

Sama koncepcja sesji oparta została na pracach Komisji ekspertów przygotowujących wnioski dla Papieskiej Komisji Biskupów w kwestii etyki rodzinnej. Po prostu tematy prac, które były przedmiotem zebrań ekspertów, stanowiły jej model, oczywiście, w odpowiednio skromniejszej skali.

Referat wprowadzający na temat: *Prawo moralne naturalne jako podstawa etyki małżeńskiej w wiążących wypowiedziach Magisterium Ecclesiae*, wygłosił ks. doc. dr Tadeusz Slipko SJ. Poczynając od papieża Leona XIII, który w encyklice *Arcanum Divinae Sapientiae* pierwszy stworzył swego rodzaju syntezę nauki Kościoła na temat moralności chrześcijańskiej, prelegent przeanalizował zasadnicze dokumenty papieskie (Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI) oraz Soboru Watykańskiego II dotyczące omawianego problemu. Celem uniknięcia nieporozumień, przedstawił dokładnie, jaki sens oraz jaką treść posiadają w wypowiedziach papieskich terminy „natura” i „prawo naturalne” i doszedł do przekonania, że przez nie papież rozumieją pewien porządek moralny: a) obiektywny, bo oparty na „naturze rzeczy” względnie „naturze człowieka”, b) niezależny od pozytywnego stanowienia władzy państwowej oraz osobistej intencji poszczególnych jednostek, bądź też konkretnych warunków, w których przychodzi im działać, c) stały i niezmienny, d) obejmujący wszystkich ludzi obdarzonych jedną naturą ludzką i powołanych do realizowania celów etycznych, e) zawierający w sobie nie tylko najogólniejsze zasady moralne, ale i cały szereg szczegółowych norm moralnych. Ten naturalny porządek moralny obowiązuje w sumieniu każdego jako kategoryczny imperatyw. Naturalne prawo, o którym mówią papieskie dokumenty, przedstawia odrębną od boskiego prawa pozytywnego kategorię moralną; jest także jak ono niezbędne.

Z kolei autor zastanawiając się nad zażądaniem, jaką moc zobowiązującą posiadają wypowiedzi papieskie, doszedł do przekonania, że pojęcie prawa naturalnego stanowi jeden z elementów zwyczajnego nauczania papieża zarówno w sprawach etyki małżeńskiej, jak również innych dziedzin nauki moralności, a jako takie przekształca się w kryterium zobowiązujące teologa w jego naukowym badaniu tego problemu.

Referat ks. M. Piłata, Salezjanina: *Istotne elementy moralności czynu ludzkiego i ich hierarchia* był koniecznym i przydatnym do dalszych rozważań przypomnieniem podstawowych pojęć teologiczno-moralnych.

Referaty dalsze w odróżnieniu od poprzednich miały charakter bardziej szczegółowy. Zapoczątkował je ks. dr Jerzy Bajda z Tarnowa, stawiając problem: jak przedstawia się *Wartość moralna życia małżeńskiego ze szczególnym uwzględnieniem hierarchii celów*. Punktem wyjścia dla autora było małżeństwo jako instytucja w trzech jego aspektach: jako forma bytu ludzkiego, jako tajemnica i jako sakrament. Rozróżnienia te pozwoliły na dalszą analizę małżeństwa jako stanu i jako aktu oraz ich wzajemnego stosunku. Na szczególną jednak uwagę zasługiwały wywody prelegenta o instytucji małżeństwa w aspekcie antropologicznym i teologicznym, o celach małżeństwa i ich podporządkowaniu, oraz uwagi na temat normy życia małżeńskiego.

W oparciu o analizę dokumentów soborowych, a zwłaszcza Konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes* oraz wypowiedzi Pawła VI, ks. dr Stanisław Smoleński, profesor Krakowskiego Seminarium Duchownego, wskazał na nowe ujęcie etyki małżeńskiej przez Sobór i papieża. Jest to ujęcie personalistyczne. Takiemu ujęciu dało wyraz już samo sformułowanie tematu referatu: *Norma personalistyczna w etyce życia małżeńskiego*.

Ponieważ do podobnych jak Sobór wniosków w tej dziedzinie doszedł wcześniej ks. kard. K. Wojtyła (współtwórca zresztą Konstytucji *Gaudium*

et spes przez swój udział w Komisji redakcyjnej) pracując nad dziełem *Miłość i odpowiedzialność*, jego refleksje na marginesie referatu stanowiły swego rodzaju cenny korreferat.

Uzupełnieniem wywodów poprzednich od strony psychologicznej był referat ks. prof. dr Aleksandra Usowicza CM: *Wybrane zagadnienia z psychologii osobowości*, odczytany pod nieobecność autora przez jednego z uczestników sesji.

Zagadnieniem wstrzemięźliwości okresowej zajął się ks. dr Henryk Wencel, profesor Śląskiego Seminarium Duchownego oraz dr Wanda Półtańska. Przedmiotem rozważań pierwszego z prelegentów było *Teologiczne uzasadnienie wstrzemięźliwości okresowej*. Uczynił to znowu w oparciu przede wszystkim o soborową Konstytucję pastoralną *Gaudium et spes*. Natomiast tytuł referatu dr W. Półtańskiej brzmiał: *Wstrzemięźliwość okresowa w świetle medycyny*. Przy omawianiu zagadnienia prelegentka uwzględniła najnowsze zdobycze medycyny i opowiedziała się za metodą termiczną, prawidłowo rozumianą zarówno przez małżonków, jak i przez teologów moralistów, jako najbardziej odpowiadającą małżeńskiemu powołaniu.

Zbliżone do tematyki ostatnich referatów było wystąpienie O. Karola Meissnera OSB z Tyńca, który posiada również wykształcenie medyczne. Omawiając *Problemy i trudności natury medycznej związane z etyką życia małżeńskiego*, poruszył on m. sprawę stosowania doustnych środków regulujących poczęcie, a także starał się udzielić odpowiedzi na pytania: czy można mówić o gwałcie w pożyciu małżeńskim; czy w wypadkach intensywnej a bezskutecznej pracy wewnętrznej upadki nałogowe małżonków gorąco pragnących prowadzić życie religijne i sakramentalne można traktować jako grzech podmiotowo powszedni i zezwolić na przystępowanie do Komunii św. i wreszcie: czy wolno lekarzowi zaaplikować mężczyźnie niepowściągliwemu także progestogeny osłabiające popęd seksualny?

Na sesji wygłosił też referat ks. dr Juliusz Turowicz na temat o charakterze raczej duszpasterskim pt. *Trudności związane z problemem etyki małżeńskiej w administrowaniu Sakramentu Pokuty*. Autor analizując *Instrukcję Episkopatu z 1965 roku* wniósł wiele propozycji uzupełniających, które wraz z całym dorobkiem sesji posłużą Referatowi Duszpasterskiemu Kurii Metropolitalnej do sformułowania instrukcji dla spowiedników archidiecezji.

Referaty podawały syntezę wiedzy w zakresie omawianych zagadnień. Niemniej jednak pomyślane były jako wprowadzenie do dyskusji. Dyskusja zaś była niezwykle ożywiona, twórcza i konstruktywna. Toteż zamykając sesję ks. kard. K. Wojtyła mając na uwadze myśli wypowiedziane nie tylko w referatach, ale i podczas dyskusji podkreślił, że „ujawniła (ona) przede wszystkim bardzo wielką jedność przy równoczesnej wielości. To jest rzecz bardzo ważna: jedność, zwartość doktryny teologicznomoralnej, a więc i Urzędu Nauczycielskiego i poszczególnych duszpasterzy i teologów przy równoczesnej wielości. Dało się tutaj wyczuć pluralizm, ... jakieś różne szkoły. ... Tak było na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu, gdzie można było odróżnić lowańczyków od studentów uniwersytetów rzymskich, tomistów od augustyników czy zwolenników współczesnego kierunku fenomenologicznego. Tak było i podczas omawianego spotkania naukowego. Dzięki tej jedności w pluralizmie sesja osiągnęła swój cel.” Pozwoliła szerszemu ogółowi moralistów, szczególnie środowiska krakowskiego na poznanie się z dorobkiem katolickiej myśli teologicznej w bardzo istotnym i żywotnym problemie etyki rodzinnej, oszczędzając przez to ich czas i wysiłek badawczy. Ujawniła nowe aspekty zagadnienia. Przygotowała wreszcie materiał konieczny do opracowania wytycznych dla duszpasterstwa rodzin i spowiedników.

3. Problemy teologicznomoralne na sekcji dogmatyczno-moralnej Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie w latach 1959 — 1966

Odrodzone po drugiej wojnie światowej Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie pracuje w kilku sekcjach. Problemy dogmatyczne i moralne są przedstawiane i dyskutowane w ramach sekcji dogmatyczno-moralnej, której członkami są przede wszystkim księża profesorowie i wykładowcy teologii dogmatycznej i moralnej seminariów diecezjalnych i instytutów teologicznych zakonnych Krakowa i jego okolic oraz księża-sympatycy i alumni. Jej kierownictwo do roku 1965 spoczywało w rękach ks. prof. dr Ignacego Różyckiego. Obecnie zaś pracami sekcji kieruje ks. doc. dr Tadeusz Ślipko SJ. Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat (1959—1966), na które przypada okres pontyfikatu Jana XXIII, bezpośrednio przygotowali do Soboru Watykańskiego II, soborowe obrady oraz czasy bezpośrednio posoborowe, uwaga teologów-moralistów krakowskich skupionych w sekcji oraz sympatyków koncentrowała się wokół najbardziej aktualnych zagadnień etycznych. Można je streścić w następujących punktach: a) etyka laicka; b) teologicznomoralne aspekty encykliki Jana XXIII *Mater et Magistra*; c) problematyka moralna w dokumentacji soborowych i d) problemy związane z katolicką etyką seksualną.

Istotne zasady etyki laickiej przedstawiał ks. doc. dr Tadeusz Ślipko SJ w trzech referatach. Pierwszy *Indywidualistyczna etyka laicka w Polsce współczesnej* (14.05.1959) dotyczył niemarksistowskiego kierunku etyki laickiej w Polsce, reprezentowanego przez prof. Czesława Znamierowskiego i prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Drugi i trzeci o identycznym tytule: *Marksistowska teoria moralności* (26.11.1959 i 23.02.1961) przedstawiały poglądy etyków marksistowskich na moralność oraz ich ocenę krytyczną.

Wydana w siedemdziesiątą rocznicę *Rerum Novarum* Leona XIII encyklika Jana XXIII *Mater et Magistra* wzbudziła poważne zainteresowanie u członków i sympatyków sekcji. Toteż na tematy teologicznomoralne w niej zawarte wygłoszono w okresie sprawozdawczym szereg referatów. Ks. dr Jan Sieg SJ zajął się zagadnieniem *Reformy przedsiębiorstwa i jego struktury społeczno-gospodarczej w świetle Mater et Magistra* (25.01.1962). Ks. prof. dr Władysław Wicher uwypuklił *Nowe ujęcie własności osobistej w społecznym dokumencie Janowym* (1.03.1962) na tle nauki św. Tomasza z Akwinu i ostatnich papieży o własności, prostując równocześnie błędne jego interpretacje przez niektóre artykuły zamieszczone w polskich periodykach. Ponieważ trzecia część encykliki dotyczy rolnictwa i wsi, zagadnieniu temu poświęcił swój referat *Problemy rolnictwa i wsi w »Mater et Magistra«* ks. dr Jan Sieg SJ (29.03.1962). Tenże sam prelegent przedstawił *Stanowisko encykliki »Mater et Magistra» wobec współczesnych problemów międzynarodowych* (24.05.1962). Papież Jan XXIII nie pominął w swej encyklice społecznej problemu demograficznego, jako niezmiernie ważnego dla Kościoła. Z problemem tym zapoznali się członkowie i sympatycy sekcji poprzez referat ks. doc. dr Tadeusza Ślipki SJ: *Problem demograficzny w encyklice »Mater et Magistra»* (28.02.1963). Tezy encykliki dały impuls do zastanowienia się nad tym, jak problem ten przedstawia się w Polsce. Wyłożył go także ks. T. Ślipko SJ, ukazując *Moralne aspekty zagadnienia demograficznego w Polsce* (30.05.1963).

Ponieważ wygłaszane referaty przedstawiały szereg poszczególnych problemów jakimi zajmuje się *Mater et Magistra* rozdziło się pytanie: czy encyklika stanowi dokument wewnętrznie zwarty, czy też jest kompleksem zagadnień luźno tylko ze sobą powiązanych. Na pytanie dał znowu odpowiedź ks. doc. dr Tadeusz Ślipko SJ przedstawiając *Podstawowe zagadnienia w encyklice »Mater et Magistra»* (27.02.1964).

Na zakończenie rozważań nad Janową encykliką w ramach sekcji dogmatyczno-moralnej ks. prof. dr Ignacy Różycki, postawił problem: o ile wskazania *Mater et Magistra* są wyrazem nauki Objawienia (*Wskazania encykliki „Mater et Magistra” jako wyraz nauki Objawienia, czyli o naturze katolickiej etyki — 25.03.1965*). Tok rozumowania autora jest następujący: „Chodzi o te twierdzenia encykliki, które określają prawa i obowiązki moralne w sprawach gospodarczo-społecznych; np.: „własność prywatna dóbr wytwórczych również jest prawem naturalnym, którego państwo znieść nie może”; „niszczenie lub trwonienie dóbr koniecznych ludziom do zachowania istnienia jest występkiem przeciwko sprawiedliwości”. W świetle reguł metodologii są one teologicznie pewne. Pytanie zaś jest, czy te twierdzenia *Mater et Magistra* są objawione istotnie, *formaliter*, tak że mogłyby być nieomylnie jako dogmat wiary zdefiniowane. Ale zagadnienie oraz odpowiedź na nie są ważne w odniesieniu do całej etyki katolickiej rozumianej w znaczeniu mocnym tzn. w odniesieniu do wszystkich norm moralnych głoszonych przez Kościół, a w Piśmie św. oraz w najstarszej Tradycji niewyrażonych ani wyraźnie, ani równoznacznie. *Mater et Magistra* oraz Kościół w ogóle nazywa normy moralne etyki katolickiej w znaczeniu mocnym wprost przykazaniami Bożymi, czyli uważa je faktycznie za objawione normy, chociaż nie wskazuje, gdzie i w jaki sposób zostały objawione.

Odpowiedź na zagadnienie brzmi: normy moralne encykliki *Mater et Magistra* są objawione istotnie, ale równoważnie, *formaliter implicite vi formalis significati*, albowiem drogą dedukcyjnego czyli koniecznego wnioskowania wynikają z przesłanek istotnie przez Boga objawionych.

Aby zdanie było istotnie ale równoważnie objawione wystarczy jeśli przynajmniej jedna przesłanka jest istotnie objawiona; pozostałe przesłanki rozumowania dedukcyjnego mogą być rozumowe.

Wskazania moralne składające się na etykę katolicką w znaczeniu mocnym uważa Kościół za prawo natury, czyli nierozzerwalnie związane z naturą ludzką. Tymczasem jest równoważnie objawione, że wszystko co należy do natury, jest dobre moralnie: Gen 1,31; Koh 7,30; 1 Tym 4,4. Należy zaś czynić dobro a unikać zła: Ps 36, 27; 1 Tess 5,21. Ten pierwszy typ rozumowania dedukcyjnego obiera więc za podstawę normę bliską moralności, tj. naturę ludzką. Drugi typ rozumowania dedukcyjnego prowadzący do nakazów katolickiej etyki ma za podstawę normę najdalszą moralności, tj. wolę Bożą, której wyrazem są wymogi rozumnej natury ludzkiej: 1 Tess 4,3; Rzym 12,2; Ef 5,17; Żyd 13,21; 1 Pt 2,15. Tak więc wszystkie nakazy i zakazy etyki katolickiej w znaczeniu mocnym są istotnie objawione i mogą być przez Kościół nieomylnie jako dogmaty zdefiniowane." (autoryzowane streszczenie zamieszczone w protokole nr 30 Księgi protokołów posiedzeń sekcji dogmatyczno-moralnej PTT w Krakowie).

W miarę jak przez poszczególne sesje Soboru Watykańskiego II uchwalane były dokumenty sekcja zajmowała się ich treścią. Z problematyki moralnej wskazać należy na dwa referaty także ks. prof. dr Ignacego Różyckiego, których punktem wyjścia była Konstytucja Liturgiczna: 1. *Zmiany w dogmatycznym pojmowaniu sakramentu Namaszczenia Chorych w związku z Konstytucją liturgiczną II Soboru Watykańskiego* (30.04.1964), 2. *Natura Sakramentu Pokuty w świetle soborowej Konstytucji o liturgii* (26.11.1964). W wypadku pierwszym przedmiotem rozważań referenta były punkty 73, 74 i 75 rozdziału III tejże Konstytucji. Zadaniem prelekcji drugiej było wynioskować w jakim kierunku pójść zmiany w formule rozgrzeszenia sakramentalnego, zapowiedziane ogólnie przez punkt 72 Konstytucji liturgicznej. Propozycja prelegenta była następująca: *W imieniu Boga w Trójcy Jedynej a mocą Chrystusowych zasług i z upoważnienia Kościoła odpuszczam ci wszystkie grzechy i dopuszczam cię do pełnej jedności z Kościołem.*

Konstytucja dogmatyczna *Lumen Gentium* posiada rozdział o powołaniu chrześcijańskim. Problem ten w jej świetle podjął ks. dr Stanisław Smoleński, profesor Krakowskiego Seminarium Duchownego (*Zagadnienie powołania chrześcijańskiego w soborowej konstytucji „Lumen Gentium”* — 18.11.1965) stawiając jako efekt swoich refleksji pytanie: czy wobec poszukiwania bardziej komunikatywnego sposobu przekazywania nauki moralnej współczesnym nie należałoby całej teologii moralnej obudować niejako wokół naczelnej idei powołania chrześcijańskiego.

Sprawa regulacji poczęć w świetle etyki katolickiej w chwili obecnej jest chyba na przestrzeni kilku lat najbardziej aktualna, ale i trudną, o czym świadczy działająca Komisja Papieska i wielka ostrożność Ojca św. Pawła VI. I ona znalazła swoje odbicie w ramach sekcji dogmatyczno-moralnej PTT. O. dr Marian Lisowski z OFMConv. przedstawił poglądy papieża Piusa XII na temat obrony życia nienarodzonych (*Obrona życia ludzkiego w allocucjach Piusa XII* — 24.11.1960) zaś ks. dr Tadeusz Ślipko SJ *Etyczne zagadnienie pigulek antykoncepcyjnych* (12.05.1966).

Na warsztat pracy brane były też problemy doraźnie interesujące środowisko. Do takich zaliczyć trzeba *Krytyczną ocenę podręcznika teologii moralnej Bernarda Häringa* przeprowadzoną przez ks. prof. dr Władysława Wichra (19.02.1966).

Referaty wywoływały ożywione dyskusje bądź precyzujące, bądź też uzupełniające wywody autorów. Całość zaś doskonale orientowała we współczesnej problematyce teologicznomoralnej naukowe środowisko teologiczne Krakowa i dawała możliwości podzielenia się z nim własnymi przemyśleniami. Prace te w ramach sekcji są kontynuowane z myślą lepszego ich ożywienia i rozszerzenia zakresu oddziaływania na kapłanów i kleryków miasta Krakowa.

KS. JAN KOWALSKI, KRAKÓW—CZĘSTOCHOWA

4. Praca Seminarium Moralnego w Warszawskim Seminarium Duchownym

Seminarium Moralne — podobnie jak inne Seminarium naukowe prowadzone w Seminarium Warszawskim w ramach Akademickiego Studium Teologicznego — ma na celu przygotowanie studentów do przyszłej pracy naukowej, jak też pogłębienie wiadomości i specjalizację ogółu uczestników (alumnów Warszawskiego Seminarium Duchownego oraz księży pragnących uzupełnić i zakończyć dyplomem swe dawniejsze studia odbyte w Warszawskim Seminarium Duchownym).

Studenci biorą udział w pracy Seminarium Moralnego w ciągu trzech lat, po uprzednim proseminarium ogólnym, trwającym jeden rok. W ciągu dwu pierwszych lat przygotowują po jednej pracy seminaryjnej, podczas ostatniego zaś roku przygotowują pracę dyplomową (I stopnia).

Tematyka prac studentów oraz zajęć seminaryjnych dotyczy zarówno teologii moralnej, jak etyki w jej szerokim rozumieniu (filozofia moralna, metodologia nauk normatywnych, wychowanie moralne). W roku akad. 1965/66 i 1966/67 wymienione kierunki pracy znalazły wyraz w dwóch przygotowywanych pracach dyplomowych (*Religijny charakter etyki chrześcijańskiej w ujęciu B. Häringa* i *Pojęcie normy moralnej w biblijnie zorientowanej teologii moralnej*) oraz w pracach seminaryjnych (m.in.: *Biblijna podstawa przykazania miłości bliźniego, Związek miłości Boga i miłości bliźniego u św. Augustyna, Zagadnienie definicji teologii moralnej we współczesnej literaturze teologicznej, Zagadnienie aksjomatyzacji etyki w pracach Jerzego Kalinowskiego, Klasyczna koncepcja cnoty a pojęcie dyspozycji i postawy psychicznej*).

KS. BOGUSŁAW INLENDER, WARSZAWA

II. OMÓWIENIE KSIĄŻEK

1. Cenna pomoc bibliograficzna

Wbrew rozpowszechnionym poglądom, ujmującym teologię moralną jako doktrynę spetryfikowaną, panuje w niej obecnie duże ożywienie. Szczególnie od II wojny światowej, która rozprzegła wiele starych struktur i rozpoczęła nową epokę również w dziedzinie nauki, szybko nawarstwiają się różne problemy. Znajdują one wyraz i rozwiązanie w monografiach czy artykułach specjalistycznych, nie docierając na razie do popularnych podręczników, wciąż jeszcze skutkiem tego reprezentujących problematykę i sposób myślenia teologów dawniejszego okresu. Istnieje zatem paląca konieczność uchwycenia aktualnego stanu rzeczy i generalnych podsumowań z jakiejś perspektywy rozwojowej. Temu właśnie zadaniu mającemu ogromną wagę naukową w dziedzinie informacji, odpowiada niedawno wydana pozycja: ks. Stanisław Olejnik, *Bibliografia obcojęzyczna teologii moralnej z ostatniego ćwierćwiecza (1940—1964)*, Warszawa 1967, Akademia Teologii Katolickiej, s. 439. Według zamierzeń autora ma ona być „zarejestrowaniem osiągnięć, a przez to i ukazaniem stanu bieżącego oraz linii rozwojowych ostatniego ćwierćwiecza teologii moralnej. Może to być jednocześnie punkt wyjścia dla nowych poczynań i ułatwienie dla dalszej pracy, ważne szczególnie dla młodych, rozpoczynających badania adeptów nauki” (s. 3). Książka mieści skróty czasopism wykorzystywanych, będąc zarazem ich indeksem (s. 9—11), właściwą bibliografię (s. 13—387), wykaz autorów (s. 389—429) oraz spis treści (s. 431—439). W bibliografii zastosowano numerację dziesiętną, która pozwala na jasną konstrukcję całości i przejrzyste usytuowanie każdego zagadnienia. Układ rzeczowy materiału, będący oryginalnym dziełem autora, obejmuje następujące zagadnienia: 1. Wstęp do teologii moralnej (Przedmiot, metoda, źródła, historia rozwoju, współczesne tendencje rozwojowe, struktura i metodyka wykładu, pomoce); 2. Podstawy porządku moralnego (Zagadnienie moralności w ujęciu katolickim i akatolickim); 3. Możliwości realizowania porządku moralnego (Psychologia moralności, człowiek i jego działanie, wolność działania, sprawności moralne, wyposażenie nadprzyrodzone, cnoty, dary Ducha św., Sakramenty św., zasługa nadprzyrodzona); 4. Drogi realizowania porządku moralnego — Normy postępowania (Prawo, sumienie, obowiązek); 5. Przeszkody w realizacji porządku moralnego (Zło, wino, grzech, kara); 6. Stosunek do Boga (Religia, cnoty teologiczne, bojaźń Boża, pokora, posłuszeństwo wobec Boga, religijność); 7. Stosunek do siebie (Nadprzyrodzona miłość siebie, męstwo i cnoty pokrewne, cnota umiarkowania i cnoty z nią związane); 8. Stosunek do bliźniego (Miłość bliźniego, sprawiedliwość w zakresie różnych dóbr i cnoty z nią związane); 9. Życie społeczne (Podstawy życia społecznego, jak autorytet, wolność itd., etyka życia małżeńskiego, rodzinnego, zawodowego, narodowego, państwowego, międzynarodowego, kościelnego).

Już samo wyliczenie kluczowych tematów, z których każdy obejmuje wiele pozycji, świadczy dobitnie o rozmachu pracy. Ogrom i systematyka prezentowanych publikacji kwalifikuje książkę jako nieodzowną pomoc naukową nie tylko dla studentów teologii i początkujących moralistów, co skromnie założył sobie autor, ale jako wszechstronny i cenny informator dla każdego, kto chce mieć wgląd we współczesną problematykę etyczną, również w ujęciu niekatolickim, a tym więcej w dziedzinie teologii moralnej przeżywającej za granicą etap fermentacji twórczej. Sięgnąć do niej powinni zatem wszyscy wykładowcy naszej dyscypliny i nauk pokrewnych, pisarze, zwłaszcza publicyści katoliccy, a nawet duszpasterze oraz inteligenci katoliccy szukający rozwiązania zagadnień, które ich niepokoją. Będzie to więc cenny nabytek każdej biblioteki naukowej, szczególnie w redakcjach pism, kuriach, seminariach diecezjalnych i zakonnych, w księgozbiorach dekanalnych i parafialnych. Wydanie staranne, graficznie przejrzyste, stanowi dobrą oprawę

dla dzieła benedyktyńskiej pracowitości. Pod adresem autora, któremu je zawdzięczamy, można wysunąć tylko dwa życzenia: by korzystając z własnego dorobku wzbogacił przyszłe udoskonalone wydanie bibliografią polską, dając w ten sposób maksymalnie pełny zestaw pozycji, oraz by przez opublikowanie kiedyś podobnych książek za następne okresy chronologiczne, kontynuował pracę tak szczęśliwie zainaugurowaną i tak bardzo pożyteczną dla wszystkich.

KS. STANISŁAW WITEK, LUBLIN

2. Prawo naturalne a etyka społeczna

Godne odnotowania jest nowe wydanie, już piąte, na nowo opracowane i znacznie poszerzone (1372 s.) znanego dzieła Messnera, zawierającego próbę chrześcijańskiej interpretacji prawa naturalnego w aplikacji do głównych dziedzin życia społecznego (Johannes Messner, *Das Naturrecht, Handbuch der Gesellschaftsethik, Staatsethik und Wirtschaftsethik*, Innsbruck—Wien—München 1966, Tyrolia Verlag). Dzieło to składa się z czterech ksiąg. Pierwsza z nich, najszerza i podstawowa (*Grundlegung*, s. 21—528), poświęcona jest omówieniu zasadniczych pojęć. Mieści ona analizę natury ludzkiej w ujęciu humanizmu chrześcijańskiego i różnych odmian humanizmu naturalistycznego; omawia prawo natury (*Naturrecht*), jego istnienie, istotę, zakres, właściwości i powiązanie z moralnością. Dalej autor przedstawia naturę oraz istotne cechy społeczności, wyprowadzając je ze społecznych uzdolnień człowieka przy obszernym uwzględnieniu zasady dobra wspólnego. Następnie dużo uwagi poświęca filozofii prawa, będącego oparciem dla porządku społecznego, oraz zagadnieniu prawa naturalnego (*Naturrecht*), które jest dla niego elementem kluczowym w całym założeniu dzieła; uzasadnia on jego istnienie, omawia genezę, poznanie i zakres działania, analizuje różne jego odmiany łącznie z prawem narodów (*ius gentium*) i prawem pozytywnym. W związku z tym porusza kwestię różnych postaci sprawiedliwości, wolności i podstawowych praw człowieka. Księgę tę kończy omówieniem tzw. „zagadnienia społeczeństwa” i konieczności reform, gdy załamuje się dawny porządek w społeczeństwie. Następną księgą (*Gesellschaftsethik*, s. 529—724) poświęcona jest szczegółowym problemom rodziny w węższym i szerszym znaczeniu, oraz innym mniejszym jednostkom społecznym jak: sąsiedztwo, grupy plemienne, zawody, klasy, partie polityczne i wolne zrzeszenia. Dalej podejmuje analizę różnych aspektów narodu oraz ideę i sposoby realizacji wspólnoty międzynarodowej. W trzeciej księdze, poświęconej zagadnieniu państwa (*Staatsethik*, s. 725—980), przedstawia jego naturę, cele, kwestię suwerenności, obowiązki obywateli, problem demokracji. Dużo uwagi koncentruje na funkcjach państwa w dziedzinie prawodawstwa, ekonomii, kultury, polityki ludnościowej, finansowej i w zakresie obrony własnej. Wreszcie porusza zagadnienie dynamiki państwa, wojny, ruchów migracyjnych ludności, systemów państwotwórczych oraz filozofii historii. Księga czwarta (*Wirtschaftsethik*, s. 981—1263) omawia sprawy gospodarcze. Mamy tu przeanalizowany proces gospodarki społecznej (kwestia rynku, popytu, podaży, pieniądza, kapitału, kredytu, cen, wynagrodzenia), jej organizację (własność, praca, różne formy przedsiębiorstwa, bankowość, giełda) oraz integrację gospodarki społecznej w ramach określonego systemu (konkurencja, samorząd, interwencja państwa, koniunktura, zatrudnienie). Następnie omówione zostaje współdziałanie poszczególnych gospodarek społecznych w ramach ekonomii ogólnoswiatowej (handel międzynarodowy, system pieniężny, obrót kapitału, rynek żywnościowy, surowcowy itd.) oraz powiązanie gospodarki z sprawą pokoju i sprawiedliwości społecznej na płaszczyźnie międzynarodowej. Po każdej z tych ksiąg jest zamieszczona bogata literatura przedmiotu głównie w języku angielskim, francuskim i niemieckim. Całość zamyka skorowidz osób (s. 1281—1300) i obszerny indeks rzeczowy (s. 1301—1372).

Problematyka dzieła jest potraktowana tak obszernie, że obejmuje prawo natury i jego rozgałęzienia w rozmaitych dziedzinach życia społecznego w porządku przyrodzonym, jak i wyraźnie wkracza na teren etyki chrześcijańskiej. Metodologicznie nie wzbudza to zastrzeżeń o tyle, że całość jest świadomie ujęta z punktu doktryny katolickiej. Stawianie i rozwiązywanie problemów wykazuje też dużo pokrewieństwa z myślą scholastyczną, do której zresztą autor nieraz wyraźnie nawiązuje. W zasadzie jednak dzieło jest utrzymane w duchu etyki naturalnej, opartej na zasadzie zdrowego rozumu. Dotyka przede wszystkim życia społecznego, mało natomiast uwzględnia aspekty psychologiczne. Zbiorowość przytłacza tu jak gdyby jednostkę, a socjologizm bierze górę nad personalizmem. Wbrew intencjom autora nie jest to podręcznik w obiegowym słowa znaczeniu. Dzieło stanowi raczej zasobny repertorium, obszerną panoramę kwestii społecznych, politycznych i gospodarczych z rozwijającą się problematyką etyczną poszczególnych dziedzin. Może na skutek obfitości materiału i koniecznych czy nadprogramowych czasem powtórzeń trudno mówić o przejrzystym i logicznie zwartym układzie. Olbrzymie *opus* zatarło w realizacji ostre kontury planu i rozsądziło ramy ścisłej systematyki. Pewne uzasadnienie znajduje to w fakcie, że strukturę wykładu cechuje rzeczowość i praktycyzm myślenia empirycznego, zaczerpnięte z kręgu myśli anglosaskiej, do czego autor wprost się przyznaje, a nie drobiazgową przejrzystość i erudycyjność zwłaszcza dawniejszych pisarzy niemieckich, choć i tutaj nie brakuje czasem jej reperkusji. Gdy chodzi o metodę wykładu, autor wychodzi w zasadzie od ogólnych zasad prawa naturalnego. Mając następnie na względzie naturę poszczególnych dziedzin życia społecznego, chce na ich terenie rozwijać i aplikować postulaty sprawiedliwości. W ten sposób pragnie urzeczywistniać wartości ludzkie, tak jak je rozumie humanizm chrześcijański (por. s. 5—6). We wszystkich analizach dla zachowania maksimum obiektywizmu przedstawia daną kwestię wszechstronnie, ukazuje rozliczne zmagania się myślowe człowieka z podstawowymi problemami egzystencji, w każdej reprezentowanej doktrynie ujawnia jej „za i przeciw”, odnajduje w niej ceną zawartość zdobytej prawdy i wykorzystuje jej treść dla zbudowania własnych konstrukcji naukowych. Stąd dzieło napisane jest w duchu tolerancji, wzajemnej wymiany myśli, kontaktu autora z szeroką i różnorodną literaturą przedmiotu, która jest punktem wyjścia dla odciekań, krytycznym ich naświetleniem i wartościową amplifikacją. Tym tłumaczy się rozbudowane tło historyczne wielu zagadnień, ujawnienie spraw dyskusyjnych, omówienie stanowisk różnych autorów, ciągle odniesienie do faktografii poszczególnych dziedzin. W rezultacie przynosi to plastykę wykładu, jego urozmaicenie i zwiększenie wiarygodności. Treść wykorzystywanej literatury celowo przedstawiana jest dokładnie dla udostępnienia jej czytelnikowi, któryby nie miał do niej bezpośredniego przystępu. Przypisy naukowe są wystarczające, nie przeładowane; stanowiąc wartościowy materiał dokumentarny nie przytłaczają równocześnie treści. Autor używa języka żywego, komunikatywnego, współczesnego. Pozwala to bez trudu śledzić jego wywody nawet komuś nie obeznanemu z terminologią danej dziedziny. Również potoczny i jasny styl ułatwia lekturę i czyni ją bardziej atrakcyjną. Graficzna strona dzieła jest staranna i optycznie wyrazista. Zmiana kroju i wielkości czcionki, umiejętnie rozłożone światła, odpowiedni układ tekstu, pozwalają dostrzec wagę i charakter poszczególnych części. Bieżąca numeracja rozdziałów, obejmująca całe dzieło niezależnie od wewnętrznych podziałów, podnosi wrażenie jedności strukturalnej.

Ogólnie mamy tu więc osiągnięcie wysokiej klasy zarówno pod względem merytorycznym jak i edytorskim, o fundamentalnym znaczeniu dla zrozumienia podstawowych zagadnień chrześcijańskiej etyki społecznej.

KS. STANISŁAW WITEK, LUBLIN

3. Personalistyczny ideał doskonałości moralnej

Historia filozofii, to historia ludzkiej myśli, podlegająca ciągłym wahaniom — także dzieje, w których ma udział człowiek: istota wolna, wpłciona wprawdzie w nurt rozwojowy wszechświata, ale jednocześnie zdolna do niezależnego sterowania barką własnych przeżyć. Nic zatem dziwnego, że w dobie dziejowych burz, gdy kataklizmy historii wstrząsają ustalonym porządkiem, obalając istniejące potęgi, a wynosząc inne; gdy relatywizm ludzkiej myśli wątpić zaczyna większości przyjętych prawd — moralności, nie tylko katolicy, szukają nowych sposobów zachęcenia człowieka do wkrócenia na drogę dobrego postępowania, na drogę życia zgodnego z moralnymi nakazami sumienia. Ze zaś człowiekowi dzisiejszemu przyzwyczajonemu do łamania lub obchodzenia praw, nie wystarczają już przepisy kodeksów moralnych, a nadprzyrodzony, ostateczny cel człowieka ginie często przesłonięty mgłą filozoficznego lub praktycznego ateizmu — nauka moralna sięga do środków, któreby przekonały człowieka o wartości i słuszności takiego właśnie, a nie innego postępowania.

Po linii poszukiwań nowych wartości, względnie ukazania starych w nowym świetle idzie praca Ivona G o b r y pt. *Wzór w moralności (Le modèle en morale)*. Książka ta wydana powtórnie w 1965 (pierwsze wyd. w 1962), przez Presses Universitaires de France, w serii Bibliothèque de Philosophie Contemporaine, jest jednym ogniwem całego łańcucha prac, zmierzających do znalezienia nowych wartości i uzasadnienia obowiązku dobrego postępowania w życiu moralnym każdego człowieka. (mi: G. G u r v i t c h, *Moralność teoretyczna a wychowanie moralne*; R. P o l i n, *Powstawanie wartości*; R. D a v a l, *Wartość moralna*; R. L e S e n n e, *Obowiązek*; P. M a s s o n - O u r s e l, *Moralność a historia*; W. R i e s e, *Myśl moralna w medycynie*; G. H. W a l l o n, *Pojęcie moralne u dzieci*).

Wychodząc od zdefiniowania modelu etycznego jako czynnika, który dopomaga podmiotowi działającemu w wyborze celu, określając jaka jest najwyższa wartość, zdolna nadać temu działaniu pełnię doskonałości moralnej oraz wskazując najbardziej odpowiednie środki w sferze teje wartości — autor poddaje krytycznej ocenie naturę, własną jaźń człowieka wreszcie wartość obiektywną, którą jest dobro uprzedmiotowione w Bogu-Człowieku objawionym i spełniającym wszystkie wymagania egzystencjalnego modelu etycznego dla człowieka: istoty duchowo-cieleśnej. Nigdy nie osiągalna w pełni doskonałość Boga sprawia, że przy postępowaniu według tego właśnie wzoru osoba ludzka, zgodnie ze swoją naturą wznosi się ciągle wyżej i przez to udoskonala samą siebie.

Po takim znalezieniu doskonałego modelu etycznego w części pierwszej, drugą część pracy poświęca autor ukazaniu dróg upodobnienia się do wzoru oraz zasadom obowiązującym na tych drogach. Wnikliwa analiza psychologiczna poszczególnych etapów poznawania, zachwytu i rodzącej się konsekwentnie miłości do modelu; szerokie omówienie sposobów wzorcowego oddziaływania modelu na podmiot oraz możliwości upodobnienia się tego ostatniego do wzoru-ideału; wreszcie obiektywna konfrontacja cech doskonałego modelu z ideałami wysuwanyymi przez poszczególne szkoły filozoficzne — stawiają książkę w rzędzie bardzo solidnych prac naukowych (464 stron, w tym bibliografia, index rerum, index nominum oraz przejrzysty podział w spisie materiału). Argumentacja autora bardzo rzadko odwołująca się do treści objawionych, a oparta na wynikach badań współczesnej psychologii, pomoże zrozumieć, że Boga, jako ostatecznego celu i najdoskonalszego wzoru ludzkiego działania, nie da się zastąpić żadną inną wartością ziemską, gdyż wszystkie one znajdują się dopiero na trzecim miejscu po Bogu i człowieku, a co za tym idzie, w którymś momencie zamiast pobudzać człowieka skutecznie do działania, zatrzymują go — to zaś oznacza automatyczne opadnięcie poniżej swojej

natury, gdyż osoba ludzka, według określenia *Le Roya*, to był ciągle poszukujący i zdążający do czegoś wyższego od siebie. Naukowe zaś ukazanie i uzasadnienie najwyższego wzoru doskonałości moralnej jest bardzo na czasie, współczesna bowiem moda naśladowania w postępowaniu, w mowie, a nawet w ubraniu filmowych czy powieściowych bohaterów — świadczy o zaprzeczowaniu dzisiejszego człowieka na pokazanie mu pełnowartościowego wzoru osobowego, który mógłby on naśladować, udoskonalając się poprzez każdorazowy dobrowolny wybór moralny.

KS. IGNACY KAŁUCKI CSSR. WARSZAWA

4. W oczekiwaniu na orzeczenie papieskie w sprawie regulacji poczęć

Józef Maria Reuss należy do tych teologów moralistów, którzy w ostatnich latach żywo dyskutują nad moralnym aspektem regulacji poczęć. Jest on biskupem sufraganem Moguncji i członkiem papieskiej komisji do spraw regulacji poczęć. Dotychczas opublikował następujące prace: *Opfermahl — Mitte des Christseins* (1960), *Geschlechtlichkeit und Liebe* (1961, trzecie wyd. 1964), *Glauben heute* (1962). Znany jest jednak przede wszystkim jako autor artykułów *Eheliche Hingabe und Zeugung* (*Tübinger Theologische Quartalschrift* 143, 1964, 454—476), *Nochmals zum Thema „Eheliche Hingabe und Zeugung“* (tamże 144, 1964, 445—476) oraz *Soll man auf eine päpstliche Entscheidung über die Empfängnisregelung drängen?* (*Diakonia* 2, 1967, 193—224). Artykuły te zostały ponownie opublikowane w książce pt. *Verantwortete Elternschaft (Gesammelte Aufsätze zur Frage der Empfängnisregelung*, Mainz 1967, s. 118, Matthias-Grünwald Verlag, Probleme der praktischen Theologie, 7). Autor porusza w niej kwestię, czy każdy zabieg antykoncepcyjny, nie dokonany z pobudek egoistycznych, jest moralnie zły, a zatem niedozwolony. Czy nie istnieją obiektywnie ważne racje dobrze uformowanego sumienia, przemawiające za dopuszczalnością takiego zabiegu? Omówienie książki wystarczy ograniczyć do rozdziału opublikowanego poprzednio w „*Diakonia*”, gdyż pozostałe były już referowane np. w biuletynie zamieszczonym w „*Concilium*” (maj 1965). W rozdziale tym autor pragnie odpowiedzieć na pytanie, czy należy nalegać na papieża, by wydał orzeczenie w sprawie regulacji poczęć.

Reuss na początku artykułu zwraca uwagę na fakt, że „prawie cały świat z niecierpliwością czeka na decyzję papieża w kwestii moralnej dopuszczalności metod regulacji poczęć”. Szczególnie katolicy oczekują odpowiedzi na pytanie, czy każdy zabieg antykoncepcyjny podejmowany z poważnych racji, a nie z motywów egoistycznych czy hedonistycznych, jest czynem moralnie złym sam w sobie. Oczekiwania te, zdaniem autora, są tym bardziej usprawiedliwione, ponieważ Sobór Watykański II uchylił się od rozwiązania tego problemu. Sobór uznał za otwartą kwestię, czy każdy zabieg antykoncepcyjny jest moralnie zły sam w sobie. Wprawdzie nie zmienił on tradycyjnej nauki, która potępia wszelkie praktyki antykoncepcyjne jako moralnie złe, ale też nie orzekł, iż nauka Piusa XI i Piusa XII w kwestii regulacji poczęć jest pewnym i niezmiennym tłumaczeniem prawa Bożego. Co więcej, zdaniem Reussa, Sobór potwierdził — choć w enigmatycznych słowach — fakt, że Kościół znajduje się w stanie wątplenia (*Ecclesia dubitans*). Sam Paweł VI mówił o możliwościach zmiany obowiązujących norm w tym zakresie. Papież jednak w innym czasie wyjaśnił, że Urząd Nauczycielski Kościoła nie jest w stanie wątplenia, ale raczej w stadium studiowania i zastanawiania się. To papieskie wyjaśnienie rozumie autor dwójako: albo chodzi o wykluczenie stanu wątpliwości co do obowiązku przestrzegania przez katolików dotychczasowych norm do chwili rozstrzygnięcia kwestii, albo sens tego wyjaśnienia jest taki, że sam Urząd Nauczycielski Kościoła należy wyłączyć z tego stanu wątpliwości, który jednak powszechnie wystę-

puje wśród ludzi. W pierwszym przypadku papież powiedziałby to samo, co postanowił Sobór w zakresie praktycznego postępowania katolików. W drugim natomiast przypadku użyty przez papieża zwrot „Nauczycielski Urząd Kościoła” należy rozumieć, zdaniem Reussa, w znaczeniu „Nauczycielski Urząd Papieża”. Zgodnie bowiem ze sformułowanym — bardzo zresztą powściągliwie — stanowiskiem Soboru, Urząd Nauczycielski całego Kościoła (papież i biskupi) nie ma pewności w kwestii bezwzględnej obowiązywalności norm, zakazujących stosowania jakichkolwiek zabiegów antykoncepcyjnych jako moralnie złych. Jeśli tak się rzecz ma, to uczciwie trzeba postawić sobie pytanie, czy można domagać się od katolików, by nadal w sumieniu uznawali tradycyjne nauczanie za obowiązujące? Zobowiązanie to bowiem prowadzi w konsekwencji do wywierania nacisku na papieża, by ostatecznie rozstrzygnął, czy każdy zabieg antykoncepcyjny jest sam w sobie moralnie zły. W ten sposób autor dochodzi do zasadniczego pytania, czy zatem jest rzeczą słuszną nalegać na papieża, by pośpieszył się z wydaniem takiego orzeczenia.

W drugiej części swych wywodów Reuss omawia zasady dotyczące mocy wiążącej orzeczeń Magisterium Kościoła. Orzeczenia te mogą być omylne i nieomylne. Nieomylność Nauczycielskiego Urzędu Kościoła dotyczy tych prawd wiary i moralności, które przynajmniej *implicite* tkwią w przekazie Objawienia. Prawdziwość zatem treści nieomylnego nauczania nie wynika z faktu, że nauka ta jest głoszona w sposób nieomylny, lecz z faktu, że ją Bóg objawił. Z tej też racji nieomylne orzeczenie oparte o prawo naturalne staje się wówczas nieomylnym orzeczeniem Magisterium Kościoła, gdy przynajmniej *implicite* mieści się w depozycie Objawienia. Przeto wypowiedzi oparte tylko na prawie naturalnym nie mogą być przedmiotem nieomylnego nauczania Kościoła. Nie znaczy to jednak, że nauczanie Magisterium Kościoła, które nie jest nieomylne, nie ma większego znaczenia i nie wymaga posłuszeństwa. Chodzi tylko o to, że nie mogą być na równi traktowane wszystkie wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła: nieomylne i te, które nie są nieomylne, gdyż ich prawdziwość posiada różny stopień pewności. Nauka Kościoła, która nie jest nieomylna, może być zbiorem twierdzeń prawdziwych, lecz obok nich mogą wystąpić także twierdzenia błędne. Ze względu na tę możliwość błędu nie można wymagać bezwzględnej zgody rozumu i woli, okazywanej w religijnym posłuszeństwie, lecz tylko przyzwolenie warunkowe i odwołalne. Tego wymaga miłość prawdy. Czy wobec tego niepewność w dyskutowanej sprawie może być usunięta mocą samej decyzji papieża? Należy odpowiedzieć twierdząco, gdyby decyzja papieża była orzeczeniem nieomylnym *ex cathedra*. Nie może jednak być takim nieomylnym orzeczeniem z powodu braku podstaw w źródłach Objawienia. Nie ma zatem żadnego sensu nalegać na papieża, by wydał orzeczenie, które nie będzie nieomylne. Papież nie może postępować wbrew własnemu sumieniu. Dla niego znalezienie prawdy wcale nie jest rzeczą łatwiejszą niż dla specjalistów, ale za to jego odpowiedzialność za trafność decyzji jest o wiele większa niż poszczególnych biskupów i naukowców. Może mu w tym pomóc publiczna dyskusja, w ten sposób zorganizowana, by jej uczestnicy byli odpowiedzialni za swoje twierdzenia. Jawność dyskusji między fachowcami — to pierwsza prośba bpa Reussa pod adresem papieża. Następnie prosi on, by szczerze przyznano się, iż Nauczycielski Urząd Kościoła potraktowany całościowo (papież i biskupi) jest w stanie wątpliwości, czy zabiegi antykoncepcyjne są moralnie godziwe. Konsekwentnie należy także przyznać, iż w tym przypadku wolno stosować zasadę *in dubio libertas*. Spełnienie tych prośb domaga się potrzeba duszpasterska. Ostateczna konkluzja bpa Reussa brzmi: zbyteczne jest naleganie na papieża, by wydał swoje orzeczenie, które i tak nie miałoby waloru nieomylności.

III. PRZEGLĄD CZASOPISM

1. „Concilium” nr 5 (maj, 1965)

Dla skuteczniejszej realizacji uchwał Soboru i rozwijania teologii w jego duchu, zostało jak wiadomo, założone czasopismo „Concilium”, wydawane w wielu językach i przy współpracy teologów z wielu krajów. Cieszy się ono wielkim zainteresowaniem, o czym świadczy chociażby duży (ponad 100 tysięcy) nakład. Jeden z dziesięciu numerów wydawanych w roku poświęcony jest zagadnieniom moralnym. Jest to numer piąty, ukazujący się w maju (numery które wyszły dotąd (1965—67) w niektórych wersjach językowych oznaczone są jako 5, 15, 25). Wobec żywego zainteresowania problematyką moralną nawet krótkie, o charakterze informacyjnym, zaznajomienie z zawartością tych numerów będzie zapewne pożyteczne. Omówienie dwóch pierwszych zeszytów w wersji francuskiej zamieszczamy obecnie, trzeciego zaś w następnym biuletynie.

Redaktorem sekcji moralnej Concilium jest Fr. Böckle, profesor teologii moralnej w Bonn, jego zastępcą zaś C. Van Ouwerkerk CSSR, profesor teologii moralnej w Instytucie OO. Redemptorystów w Wittem (Hollandia). Do Komitetu Redakcyjnego zaś wchodzi m. in. moralści tej miary, co R. Callewaert OP, R. Carpentier SJ, Ph. Delhaye, J. Fuchs SJ, G. Gillemann SJ, A. Hamelin OFM, B. Häring CSSR, L. Janssens, P. Labourdette OP, B. Olivier OP, C. Snoek CSSR i inni. Już same te nazwiska mogą świadczyć o poziomie sekcji moralnej Concilium.

Pierwszy numer moralny „Concilium” z maja 1965 rozpoczyna przedmowa czy raczej artykuł redakcyjny kierownika sekcji moralnej i jego zastępcy. W bardzo zwartej formie przedstawiają oni główne założenia, program i metody pracy redakcyjnej swojej sekcji. Ze względu na zasadnicze znaczenie tego artykułu warto zapoznać się dokładniej z jego treścią.

Zamiarem redakcji jest nie tyle zajmować się rozwiązaniami czysto teoretycznymi lub podawać gotowe rozwiązania normatywne chociażby aktualne, ile raczej poświadczyć łamy czasopisma zagadnieniom o wadze zasadniczej i znaczeniu praktycznym. Chodzić będzie przede wszystkim o naświetlenie w duchu autentycznie chrześcijańskiej teologii moralnej, zgodnie ze wskazaniami Soboru, położenia chrześcijanina w świecie współczesnym i określenia jego powinności. Zarówno współczesnych wiernych jak i duszpasterzy nęka bowiem wiele niepewności, a nawet kryzysów moralnych. Źródłem ich jest, zdaniem redaktorów, rozdźwięk między Ewangelią a światem współczesnym. Przyczyna zaś tego rozdźwięku leży w niedostatecznym nieraz braniu pod uwagę wszystkich właściwości egzystencji człowieka w świecie i wynikających z tego konsekwencji dla moralności chrześcijańskiej; niewystarczająco także wyjaśniono je w aspekcie teologicznym, normatywnym. Stąd powstaje konieczność dokładnego, i to od samych podstaw, opracowania antropologii teologicznej. Teologia moralna nie zadawalając się danymi z dogmatyki, powinna ją sama w swoim zakresie, dostosowując do własnych potrzeb, rozwijać i pogłębiać. W tym opracowaniu należy nie tylko oprzeć się o wypowiedzi Objawienia na temat koncepcji człowieka (uwzględniając zwłaszcza główne linie strukturalne biblijnych założeń doktryny moralnej: religijno-responzoryczny charakter, chrystocentryzm, powiązanie z historią zbawienia i eschatologią), lecz również korzystać w całej pełni ze zdobyczy nauk pozytywnych. Przed zlaicyzowaniem i zrelatywizowaniem zaś doktryny moralnej ma ustrzec zdecydowane oparcie całej nauki o Chrystusa, jedyne źródło zbawienia ludzkości. Specjalną uwagę obiecują redaktorzy poświęcić wyjaśnieniu relacji między indywidualnym postępowaniem i rzeczywistością

stworzenia i to naświetlając położenie człowieka w kosmosie zarówno po upadku grzechowym jak i w porządku zbawienia. Z tym łączy się konieczność rozważenia sprawy ważności prawa naturalnego w porządku nadprzyrodzonym, jak i religijności otwartej wobec świata.

Redaktorzy zapowiadają następnie należyte uwzględnienie eklezjalnego charakteru życia chrześcijańskiego tak w ogóle, jak i w rozmaitych jego przejawach (małżeństwo, celibat; kapłaństwo — laikat itp.). W swej pracy deklarują postawę nacechowaną odpowiedzialnością wobec świata niechrześcijańskiego, jak również i gotowość da dialogu ekumenicznego z wyznaniem chrześcijańskimi.

Artykuł kończy się krótką charakterystyką metody: otwartość wobec tego co nowe i szacunek dla mądrości odwiecznej tradycji chrześcijańskiej, obiektywna uczciwość z jednocześnie krytyczną postawą, naukowa ścisłość, a jednak bliskość życia.

Nie trudno stwierdzić, że tak ambitny program jest zbieżny z głównymi liniami ogólnie przyjętych założeń dla odnowy teologii moralnej i pozostaje tylko życzyć redakcji owocnej pracy w myśl tak obiecujących zapowiedzi.

Pierwszy artykuł (*Morale évangélique et compromis humain. Réflexions de théologie morale sur un problème actuel*, s. 13—25), pióra C. A. I. Van Ouwkerka CSSR, porusza problem moralnego kompromisu. Zdaniem autora zagadnienie to jest szczególnie obecnie trudne zarówno w teologii moralnej i pastoralnej wobec wielu wahań, niepewności i kryzysów natury moralnej w życiu wiernych. Często bowiem wskutek licznych trudności zdarzają się skomplikowane konflikty sumienia i ludzie nawet dobrej woli czują się zmuszeni sytuacją życiową do postępowania, które, obiektywnie biorąc, należałoby uznać jako niemoralne. C. O. stawia więc pytanie, czy wobec ułomności człowieka i jego złożonych warunków życia w świecie, nie należałoby uznać kompromisu moralnego za jakoś obiektywnie usprawiedliwioną konieczność. Dotychczasowe bowiem rozwiązania wielu zagadnień w ramach kazuistyki zadowolić często już nie mogą.

Autor przyznaje po głębszej analizie, że katolicka etyka w pewnym sensie dopuszcza kompromis moralny, lecz właściwego rozwiązania nie stanowi przyjęcie kompromisu jako zasady i jego zobiektywowanie (czyni to wielu teologów protestanckich). Zadaniem teologii moralnej winno być raczej odnalezienie harmonii między wiarą i moralnym życiem, uwydatnienie istoty zbawienia w Jezusie Chrystusie i roli miłości w życiu chrześcijańskim. Należy podkreślić trafność wywodów w artykule tak w odniesieniu do określenia pojęcia kompromisu jak i rozwiązania problemu. Godne są więc podniesienia m. in. takie sprecyzowania, jak to: by w sposób właściwy dokonywać relatywizacji wartości przy wyborze w sytuacji konfliktowej; by brać pod uwagę postępowanie, a nie nastawienie uczuciowe; by nie ograniczać się do retrospektywnej oceny postępowania; by nie przeciwstawiać kompromisu heroizmowi i postawie ofiarności (o kompromisie może być mowa jedynie tam, gdzie zachodzi niebezpieczeństwo grzechu). W sumie artykuł szczególnie instruktynny i rzucający wiele światła na tak palące a jednocześnie dyskusyjne problemy.

Artykuł J. H. Walgrawe OP (*Morale et Evolution*, s. 27—39) podejmuje problem o zasadniczym znaczeniu dla nauki moralności, mianowicie, czy moralność, pojęta jako zbiór norm, dopuszcza ewolucję. Problem ten ma obecnie szczególne znaczenie gdyż, zdaniem autora, można wątpić w autentyczność etyki dzisiejszej, ponieważ nie odpowiada ona pojęciom dzisiejszej generacji i oddziaływa jedynie w powierzchowny sposób. Należy uwolnić ją od rozmaitych niewłaściwości płynących od nacisku zwyczajowego czy fałszywego zobiektywowania społecznego (autor jako punkt wyjścia w swych

wywodach wybrał paradoksalną grę słów o uwolnieniu się od „moralności”). Jest to możliwe do spełnienia, ponieważ, zdaniem J. W., moralność podlega ewolucji. U podstaw uzasadnienia tego leży ogólnie przyjęta w dzisiejszej filozofii prawda o historyczności człowieka. Człowiek będąc istotą historyczną, swoje *humanum*, zarówno możliwości jak i zadania urzeczywistnia w wolnym, twórczym myśleniu. Myślenie zaś pojmuje autor bardzo szeroko, jako wyraz całego życia świadomego osobowości ludzkiej, z jego mobilnością, dyskusywnością, postępowaniem, ciągłym szukaniem wyjaśnienia. Nauka moralności będąca wytworem tak pojętego myślenia i naznaczona znamieniem historyczności, rozwija się. Będąc zaś wyrazem dążenia do absolutnej prawdy jest jedynie poznaniem ludzkim, a więc ograniczonym, nieadekwatnym, ciągle podlegającym korekturze i doskonaleniu. Poznanie to biorące początek w przedrefleksyjnym ujęciu prawdy, realizuje się w pełnym napięciu, trudu i wahań historycznym wysiłku w dążeniu do jej świadomego zdobycia. Artykuł, wygłoszony pierwotnie jako referat, odznacza się wielką sugestywnością. Szkoda, że J. W., przynajmniej ogólnie, nie wspomniał o granicach ewolucji moralności, gdyż chyba to jest istotne dla diskutowanego zagadnienia.

Z poprzednim zagadnieniem ma pewien związek następny artykuł A. Arntza *La loi naturelle et son histoire* (s. 41—57), dotyczący zasadniczego aspektu tak żywo diskutowanego problemu prawa naturalnego. Stwierdzając cykliczność w nawrotach do nauki o tym prawie A. A. wnioskuje, że posiada ono swoją historię. Sięgając do niej podejmuje on ambitną próbę znalezienia głębszego sensu historii prawa naturalnego i odpowiedzi, czy ono pełniej się w niej ujawnia.

Zdaniem autora najważniejszy etap tej historii stanowią filozofia stoicka i nauka św. Tomasza. Pierwsza ucząc o kosmosie jako uporządkowanej całości i zasadzie działającej w każdym bycie, która dostraja do ogólnego porządku, wywarła zasadniczy wpływ na kształtowanie się nauki chrześcijańskiej. To trzeba mieć na uwadze przy rozpatrywaniu przede wszystkim zagadnienia dekalogu, oraz interpretacji tekstu Rzym 2.14 i prologu ewangelii św. Jana. Naukę św. Tomasza natomiast, według której prawo naturalne stanowi funkcję prawa wiecznego, to zaś utożsamia się z Bożą Istotą, jego rozumem i wolą. Opatrznością i planem rządzenia światem, należy ocenić szczególnie wysoko, tak ze względu na swoją wewnętrzną zwartość, jak i przydatność w systematyzowaniu. Główną różnicę między nauką stoików i św. Tomasza widzi A. A. w położeniu przez pierwszych akcentu na naturę, przez Akwinatę zaś na rozum ludzki.

Przeciwstawienie między tymi pojęciami sprowadza się w języku dzisiejszym, do zagadnienia, czemu przyznać pierwszeństwo podmiotowi czy przedmiotowi. Ono też stanowi zasadniczą trudność w nauce o prawie naturalnym: potwierdzają to pewne zawilości i niejasności w nauce św. Tomasza, które silniej jeszcze uwydatniły się w tomizmie. Wszystko to jednak wskazuje na pewną zmianę zarówno w ujmowaniu natury (*natura artis magistra* według stoików; dzisiaj: *natura artis materia*), jak i w koncepcji człowieka, jego stosunku do siebie i do innych. Skoro zaś ten stosunek nie jest czymś zupełnie stałym, to i prawo naturalne nie tylko posiada historię, lecz i zdaniem autora, „stanowi historię” i dlatego wymaga modyfikacji w ujęciu.

W ostatnim punkcie artykułu A. A. podejmuje interesującą próbę podania nowej teorii. W poszukiwaniu pierwszej i naczelnej zasady, która pierwotnie byłaby oczywista i zarazem nakładałaby w sposób kategoryczny obowiązek bierze on za punkt wyjścia prawdę, że człowiek współżyje z innymi ludźmi. W praktyce obcowania ze światem otaczającym dochodzi człowiek do odkrycia pewnych stałych, powszechnych właściwości u wszystkich ludzi i u siebie, czyli natury. To zaś prowadzi do wykrycia i uznania konieczności poszanowania praw innych ludzi, do utworzenia etosu współżycia (podlega-

jącego rozwojowi), wyrażającego się w przyznaniu tych samych praw i określeniu tych samych obowiązków dla wszystkich. W ten sposób miałyby dojść do uznania prawa naturalnego.

Artykuł ciekawy i treściwy, bardzo wyraźnie zarysowuje główne etapy historii prawa naturalnego i niewątpliwie wnosi pozytywne momenty w dyskusję nad nim.

Dekalog należy niewątpliwie wśród tych zagadnień moralnych, które nie przestają interesować uczonych. Wyrazem tego są i badania egzegetyczne nad nim. Artykuł G. Botterwecka pt. *Contribution à l'histoire des formes et traditions dans le Décalogue* (s. 59—78), informuje dobrze o najnowszych osiągnięciach naukowych na pewnym odcinku tych badań. Autor nie zadowalając się zaszeregowaniem przez A. Alta Dekalogu do apodyktycznego rodzaju prawa Starego Testamentu, próbuje dokładniej i w nikliwej ukazać gatunek i formę literacką prawa Dziesięciu Przykazań. Pomocą w tym służy mu cały Pięcioksiąg Mojżesza, niektóre podobieństwa z innych ksiąg Pisma św., a nawet analogie z tradycji Starożytnego Wschodu, przede wszystkim Egiptu. Słuszne jest twierdzenie G. B., że Dekalog należy rozpatrywać na tle zawarcia przymierza Boga z ludem wybranym i w kontekście całego Objawienia. Pozwala to lepiej zrozumieć zarówno jego specjalny, sakralny charakter, nadany mu w tradycji judaistycznej jako mandatowi Bożemu, jak i stosunek do niego Chrystusa, w którego Osobie znalazł wypełnienie.

Następny artykuł (René Coste, *Pacifisme et légitime defense*, s. 79—89) poświęcony jest problemowi namiętnie dyskutowanemu, mianowicie pacyfizmowi i godziwej obrony przed agresją. Autor podaje typologię absolutnego pacyfizmu, omawiając cztery jego rodzaje: sentymentalny (punkt wyjścia stanowią emocjonalne motywy), racjonalny (opiera się o argumenty rozumowe), potępiający wszelkiego rodzaju użycie przemocy (wywodzi się z Dalekiego Wschodu, przede wszystkim z Indii) i czwarty, oparty na założeniach chrześcijańskich. W ocenie krytycznej tych wszystkich rodzajów pacyfizmu jako główny zarzut stawia im autor brak realizmu. Właściwego rozwiązania używa, zdaniem R. C., droga środkowa mająca u podstaw odwieczną tradycję chrześcijańską (biorącą początek od św. Augustyna). Teoria, zwana umiarkowanym pacyfizmem, zgodna z opinią większości teologów i nauką Piusa XII, bardzo mocno akcentuje konieczność użycia wszelkich możliwych środków dla rozwiązania konfliktów w rokowaniach pokojowych. Dopuszcza zaś użycie siły przeciwko agresji, która by zagrażała zasadniczemu prawom osobistym wielkiej ilości ludzi lub istnieniu (niezależności) państwa. Warunkiem godziwości jednak użycia siły byłoby to, że wojna nie powinna spowodować większych nieszczęść (np. katastrofy nuklearnej).

Po tym artykule, dobrze orientującym w zagadnieniu, znajduje się notatka prof. F. Böcklego, który proponuje szerszą dyskusję na temat poruszony. Według tej propozycji dyskusję warto przeprowadzić nad dwiema kwestiami: *idea realizacji pacyfizmu w historii, wojna ABC i pacyfizm*.

Omawiany numer „Concilium” zawiera także dwa biuletyny. Pierwszy Fr. Böcklego (*Pour un débat chrétien sur la régulation des naissances* s. 95—122) zaznajamia z literaturą francuską, niemiecką i holenderską na temat regulacji urodzin. Autor po wprowadzeniu do omawianego zagadnienia, przedstawia najpierw zgodnie uznawane opinie, a następnie poglądy różniące autorów prezentuje w trzech grupach: pastoralnej, kazuistycznej i „radikalnej”. Piśmiennictwu nowszemu w języku angielskim i to w zakresie całej problematyki moralnej życia małżeńskiego poświęcony jest drugi biuletyn (Enda MC Donagh, *La théologie morale du mariage*, s. 123—144).

W dziale dokumentacji znajduje się referat kard. Lercaro o znaczeniu *Dekretu o ekumenizmie* dla dialogu z niekatolickimi Kościołami wschodnimi (s. 147—162). W Kronice życia kościelnego E. Schillebeeckx omawia natomiast artykuł prof. H. O. Obermana, rzucający nowe światło na dekret soboru trydenckiego o usprawiedliwieniu, Fr. Böckle zaś anonuje założenie protestancko-katolickiego „Societas Ethica”.

Już ten krótki przegląd pierwszego numeru moralnego Concilium pozwala wyrobić sobie pewne zdanie o poziomie i charakterze pisma. Nie trudno stwierdzić, że autorzy (zwłaszcza trzech pierwszych artykułów) sięgają do problemów istotnych, o znaczeniu zasadniczym dla teologii moralnej. W charakterystyce stanu obecnego nie wahają się ukazywać na niedociągnięcia (np.: „dotąd teologia moralna niekiedy zbyt szybko przechodziła do wydania sądu, że wyraża wolę Bożą”, s. 15) i nie tają też potrzeby głębokich przemysleń i rewizji ani trudności, w obliczu których stoi chrześcijańska nauka moralności. Śmiało także wysuwają pewne propozycje rozwiązań, które mają nieraz charakter dyskusyjny, lecz niewątpliwie mogą pomóc w znalezieniu właściwych koncepcji.

Reasumując: obecny numer „Concilium” nie tylko nie zawiódł pokładanych nadziei, lecz wysunął sekcję moralną Concilium na czoło w posoborowej odnowie teologii moralnej. Winien więc zainteresować nie tylko moralistów.

KS. JAN PRYSZMONT, WARSZAWA

2. „Concilium” nr 15 (maj, 1966)

Numer ten jest poświęcony zasadniczo trzem problemom współczesnego świata: 1. wolności w jej różnych aspektach, 2. stosunkom społeczno-gospodarczym i demografii świata, 3. zagadnieniu wojny i pokoju.

J. C. Murray w artykule p.t. *La Déclaration sur la Liberté religieuse* (s. 7—18) omawia znaczenie soborowej *Deklaracji o wolności religijnej*. Zdaniem autora *Deklaracja* nie podjęła pełnej problematyki teologii wolności i nie mogła jej podjąć. Aby to uczynić trzeba by rozważyć takie zagadnienia jak: pojęcie wolności chrześcijańskiej, pojęcie wolności Kościoła, pojęcie wiary i wreszcie pojęcie prawne wolności religijnej. Zagadnienia te mają znaczenie dla ludzi wierzących, natomiast *Deklaracja* adresowana była do wszystkich ludzi. Wszyscy bowiem pragnęli poznać stanowisko Kościoła właśnie w sprawie prawa wolności. Ponadto wiele z tych zagadnień jest jeszcze przedmiotem teologicznych dyskusji. A trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że pierwotnie *Deklaracja* była rozdziałem schematu o ekumenizmie.

Mimo, że *Deklaracja* zajmuje się właściwie prawem do wolności religijnej w aspekcie społeczno-prawnym, jej znaczenie teologiczne jest wg J. M. bardzo duże. Zwłaszcza w świetle dwu powstałych w XIX w. prądów: sekularyzacji życia społecznego oraz państwowego i budzenie się świadomości historycznego uwarunkowania i ujmowania zagadnień. Artykuł ukazuje znaczenia *Deklaracji* z perspektywy tych dwu kierunków.

Wiek XIX poddając krytyce średniowieczne pojęcie „Państwa Bożego” tworzy laicką koncepcję Państwa i społeczeństwa wbrew sprzeciwom Kościoła. Dopiero Leon XIII począwszy od Encykliki *Arcanum* (1880) do *Pervenuti* (1902) powraca do starej tradycji chrześcijańskiej dwóch różnych społeczności, dwóch porządków i dwóch władz: świeckiej i religijnej. Przewidywał tym dewizę gallikanizmu: „jedna wiara, jedno prawo, jeden król”. *Deklaracja* stanęła na wypracowanych od Leona XIII do Jana XXIII pozycjach. Uznała sakralizację państwa za anachronizm, rządy państw zwolniła z obowiązku „obrońców wiary” a wzajemne stosunki Kościoła i państwa oparła na poszanowaniu wartości i praw właściwych tym społeczeństwom.

Drugi kierunek mocno podkreślił stronę subiektywną, uwarunkowania i rozwój w poznaniu prawdy. Został on w Pascendi potępiony przez Piusa X. Reprezentowali go wtedy modernisci. J. M. wykazuje, że Sobór Watykański II dał przykład rozwoju swej nauki zwłaszcza w kwestii wolności religijnej. Interesujący artykuły kończy autor podkreśleniem, że cztery elementy życia społecznego z *Pacem in terris*: prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność nie tylko zostały przyjęte jako podstawa *Deklaracji* ale znalazły w niej swe uzupełnienie i rozwinięcie w aspekcie osobowego prawa człowieka do wolności religijnej.

Arytkuł R. Baintona p.t. *Verité, Liberté et Tolérance* (s. 19—29) można uznać za swego rodzaju uzupełnienie pierwszego z pozycji teologa protestanckiego. Zwraca on uwagę na momenty psychologiczne wolności religijnej i podejmuje próbę konkretnych rozwiązań w życiu społecznym. Na wstępie mówi o odrębności problematyki stojącej przed wspólnotami chrześcijańskimi w w. XVI i dziś. Dostrzega braki w wolności, kiedy opierano ją na źle interpretowanej miłości i prawdzie. Ponieważ od pewnego czasu widzi się fundament wolności w godności osoby, R. B. stara się odpowiedzieć na pytanie, czym jest ta godność. Wg niego polega ona i na fakcie stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże, i na powołaniu go do zjednoczenia z Bogiem.

Póki jednak człowiek żyje na ziemi jego poznanie religijne nie może pretendować do pewności nauk ścisłych, a „Credo” wierzących nie można weryfikować w laboratorium. Stąd zdarzają się błędy w jego rozumieniu przez wyznawców. W tym punkcie dotknął autor ważnego zagadnienia dla wolności religijnej: w historii często błąd utożsamiano ze złą wolą. Nie wyobrażano sobie, z braku znajomości psychologii, sytuacji, w której człowiek bez własnej winy moralnej ze swej strony mógł trwać w błędzie. R. B. postuluje też wolność poszukiwań teologicznych dla wyjaśnienia prawd objawionych.

Omawiając zagadnienia wolności religijnej w płaszczyźnie społecznej zajmuje się „granicami” wolności, stosunkiem Kościoła do Państwa, wolnością w samym Kościele.

Oba artykuły o wolności religijnej nie wyczerpują jednak problematyki *Deklaracji o wolności religijnej*. Wydaje się, że pewne zagadnienia pominięto po prostu dlatego, że ci sami autorowie pisali o nich w swych wcześniejszych artykułach. Np. J. C. Murray w: *Wort und Wahrheit* /20 (1965) 409—430: *Die religiöse Freiheit und das Konzil*, gdzie bliżej zajmuje się stosunkiem wolności religijnej do obowiązku szukania prawdy i wolności aktu wiary.

Dwa inne artykuły 15 numeru „*Concilium*” zajmują się również wolnością, choć w innym jej aspekcie. Wolność człowieka w dysponowaniu ciałem i życiem jak i wolność jednostek w życiu społecznym w świetle zasady „całości” jest przedmiotem rozważań A. Hamelina w artykule pt. *La principe de totalité et la libre disposition de soi* (s.77—87).

Autor nie precyzuje dokładnie co to jest zasada całości. Z rozważań jego wynika, że chodzi o zasadę pierwszeństwa dobra wspólnego przed jednostkowym w życiu społecznym i o pierwszeństwo dobra całego organizmu człowieka przed dobrem jego części. Prototypem dla aplikacji społecznych tej zasady są wg A. H. stosunki w organizmie fizycznym człowieka. Te dwie płaszczyzny zastosowań zasady całości stanowią przedmiot dwu części artykułu.

W pierwszej A. H. opowiada się za rozszerzeniem stosowalności zasady całości poza sferę koniecznych operacji medycznych, jak sterylizacja, usunięcie macicy i in., na używanie pigułek w wypadkach patologicznych, np. zagrożenia życia matki ciążą, czy prewencyjnych, np. w czasie wojny, w niebezpieczeństwie zgwałcenia. Pod znakiem zapytania natomiast stawia używanie ich dla ratowania rodziny względnie jej trwałości.

W drugiej części artykułu problem konfliktu zasady św. Tomasza o wyższości dobra wspólnego nad jednostkowym z zasadą Jana XXIII (*Mater et Magistra*) o podstawowej wartości człowieka w życiu społecznym rozwiązuje przez znaną różnicę między substancjalnym charakterem człowieka a przypadłościowym społecznosci. Wydaje się, że dodane przez A. H. zasady miłości i solidarności w stosunkach społecznych również nie tłumaczą do końca właściwej interpretacji zasady całości w życiu społecznym. Zasadę całości, którą wg autora można stosować wszędzie tam gdzie zachodzą stosunki części do całości i w takim stopniu w jakim się ona w nich weryfikuje, trzeba uzupełnić uwagą, że tylko w tym samym porządku dóbr (*in eodem ordine bonorum*). Inaczej mógłby ktoś opierając się na tej zasadzie podporządkowywać wyższe dobro jednostki niższemu dobru społecznosci, co byłoby nie zgodne z „duchem” samej zasady. To jest chyba główną przyczyną nadużyć stosowania jej w życiu społecznym o której mówi autor na końcu swego artykułu.

Artykuł A. Müllera pt. *Autorité et obeissance dans L'Eglise* (s. 63—76) jest już raczej z pogranicza zagadnienia wolności. Autor dzieli swe rozważania na trzy części 1. Autorytet urzędowy i posłuszeństwo w Kościele 2. Teologia moralna posłuszeństwa 3. Problemy posłuszeństwa i autorytetu dzisiaj.

Najważniejsza jest część pierwsza, w której A. M. kreśli podstawy dogmatyczne autorytetu i posłuszeństwa. W niej to rozróżnia w Kościele podwójny autorytet: prawdy i władzy. W wypadku pierwszym, ponieważ prawda jest dziedziną rozumu nie woli, nie może wg A. M. być mowy o posłuszeństwie lecz raczej o zgodzie rozumu na prawdę. Ta zgoda (przyzwolenie) na prawdę absolutną jest konsekwencją logiczną wiary. W wypadku natomiast magisterium Kościoła nie nieomylnego mamy do czynienia tylko z moralnym obowiązkiem przyzwolenia, przyjęcia w zależności od stopnia możliwości poznania tych prawd.

Autorytet władzy cieszy się również nieomylnością w swej funkcji nauczania prawdy objawionej. Ściśle biorąc wg autora nie można go angażować w zmienne sprawy pastoralnej funkcji. Tak więc porządek (polecenia, rozkazy) płynący z prawd nieomylnych, jest sprawą posłuszeństwa samemu Bogu; porządek dyscyplinarny w Kościele jest właściwą dziedziną posłuszeństwa, natomiast ten, który płynie ze zwykłego magisterium jest domeną przyzwolenia.

Następnie A. M. omawia posłuszeństwo w ogólności, kładąc nacisk nie tylko na wykonanie rozkazu ale i na genezę jego tj. prawo naturalne i wieczne, którym tak przełożony jak i podwładny są związani. Obydwaj jako współodpowiedzialni za działanie winni je przeanalizować w duchu dialogu i zrozumienia wzajemnego. Nadprzyrodzony charakter posłuszeństwa w Kościele płynie z łączności z Chrystusem. Autor przestrzega przed mistyfikacją posłuszeństwa. Tajemnica Krzyża nie usprawiedliwia niesłusznie wydanego rozkazu ani nie przekreśla prawa podwładnego do odmowy wykonania rozkazu.

Ostatnia część artykułu poświęcona jest konkretnym sprawom posłuszeństwa i autorytetu w Kościele dzisiaj. Po drugiej wojnie wg A. M. zakwestionowano taki sposób realizacji autorytetu, który wykluczałby wszelki dialog, stwarzając pozory systemu totalitarno-policyjnego, jako niezgodny z istotą Kościoła. Autorytet hierarchii jest raczej wg Ewangelii służebny i braterski, niestety długo ciążył na nim absolutny autorytet rzymskiego i germańskiego władcy.

Problemom społeczno-gospodarczym i związanym z nimi zagadnieniom jak: rozwój i zacofanie, dobrobyt i nędza, oraz ubóstwo we współczesnym świecie poświęcone są dwa następne artykuły.

J. Snoek w artykule pt. *Tiers Monde, Revolution et Christianisme* (s. 31—41) na przykładzie krajów Ameryki Łacińskiej ukazuje tragiczną sy-

tuację społeczno-gospodarczą mas ludowych, rozważa teologiczne perspektywy rozwoju i rewolucji, określa na końcu odpowiedzialność i konkretne zadania poszczególnych grup społecznych.

„Rozwój” jako pełna integracja mas w życie narodu możliwy jest tylko wg J. S. przez zmianę stosunków społecznych. Gwałtowna natomiast zmiana struktur społecznych, politycznych, prawnych jest dla autora niczym innym jak „rewolucją”. Czy chrześcijanin może wziąć w niej udział? Autor wykazuje, że bierna postawa chrześcijan w historii płynęła ze statycznej wizji świata, w której wszystko było ustalone, a wszelką zmianę uważano za naruszenie boskiego porządku. Przeciwnie, obecnie dzięki lepszemu zrozumieniu Biblii i teologii rzeczywistości ziemskiej odnaleziono miejsce na rewolucję i postęp. To Bóg wkraczając w świat przez Objawienie i Wcielenie zrewolucjonizował świat. Chrześcijaństwo jest z natury religią stawania się, rozwoju aż do granic boskiej natury dla człowieka. Miejsce więc jego jest w pierwszej linii każdego autentycznego postępu i rozwoju ludzkości. Trudność wg J. S. rodzi się w praktycznej realizacji tej postawy, kiedy nie zawsze wiadomo gdzie i jak się angażować dla postępu autentycznego.

Wielka odpowiedzialność i zadania spoczywają w tej sytuacji na Kościele i wspólnotach chrześcijańskich, gdyż chrystianizacja może nastąpić wg autora w humanistycznych stosunkach. Największą odpowiedzialnością za hamowanie przemian, zamknięcie się na naukę Kościoła a nawet przewrotną interpretację jej obciąża J. S. klasy posiadające. Kraje natomiast bogate, jeśli nie chcą popełnić „samobójstwa” (określenie O. Lebre) winny naprawdę pomóc w rozwoju krajom słabo rozwiniętym.

O. Y. Congar w artykule pt. *Situation de la pauvreté dans la vie chrétienne au sien d'une civilisation du bien-être* (s. 45—62) koncentruje swoją uwagę na teoretycznych rozważaniach o ubóstwie chrześcijańskim, jego wartości w życiu i roli jaką winno odegrać dzisiaj w świecie dobrobytu i nędzy. Przedstawia w zasadniczych liniach naukę św. Tomasza o ubóstwie. Dla Akwinaty, przeciwieństwo niż dla mistrzów franciszkańskich, ubóstwo nie jest doskonałością, ale warunkiem czy środkiem jej osiągnięcia. Dlatego rozważał je w płaszczyźnie 1. cnót, 2. rad ewangelicznych, 3. darów Ducha św. Wartość ubóstwa leży szczególnie w wolnym dysponowaniu dobrami i swym sercem, które będąc ubogie potrafi dostrzec potrzeby innych i bez przeszkód zwracać się do Boga. Chciwość, już św. Paweł nazywał bałwochwalstwem. Nic dziwnego, że w świecie rażących kontrastów w poziomie życia, ostatni papież i Sobór pokładają tak wielkie nadzieje w przywróceniu ducha ubóstwa wśród chrześcijan.

W praktycznych wskazaniach Y. C. proponuje trójstopniową odpowiedź na potrzeby świata: 1. organizowanie indywidualnej i społecznej pomocy 2. walka z mechanizmami struktur, które wzbogacają bogatych i zubożają biednych, 3. pomoc dla krajów słabo rozwiniętych. Autor jest przekonany, że pożądane zmiany struktur społecznych dokonane zostaną drogą ewolucji, dzięki uwrażliwieniu sumień przez wychowanie, wysiłki pracy i walki z nędzą i głodem przez posiadających. Wydaje się, że przecenia wartość wszelkiej pomocy w formach jałmużny w rozwiązywaniu problemów społecznych.

Obydwa artykuły bogate są w dane statystyczne, obrazujące światową sytuację zagadnień: głodu, analfabetyzmu, zacofania. Obaj autorowie podkreślili bardziej przyczyny zła niż cel do którego zmiany i ruchy rewolucyjne mają zdążać: prawa i godne człowieka warunki życia dla wszystkich ludzi.

Należy również odnotować bardzo interesujące omówienie literatury ostatnich lat na tematy wojny i pokoju. T. Westow (*Étude sur le Pacifisme*, s. 91—103) prezentuje dorobek organizacji pokojowych w krajach anglosaskich, dając ciekawy przegląd literatury z tego kręgu językowego. C. Van Ouwere

kerk (*La discussion sur la guerre moderne en théologie morale*, s. 105—112) omawia przebieg dyskusji, jaka toczy się od wielu lat wśród moralistów holenderskich i francuskich na temat współczesnej wojny. Sprawozdanie F. Böckle (*La paix et la guerre moderne*, s. 113—123) nawiązuje nie tylko do najważniejszych pozycji niemieckich autorów, ale samo stanowi próbę ujęcia tych zagadnień.

Numer kończy artykuł A. McCormacka również o charakterze sprawozdawczym pt. *L'Eglise et l'explosion démographique* (s. 127—141), zawiera on wiele cennych informacji statystycznych o demografii XX-go wieku, podaje optymistyczną i pesymistyczną opinie na temat eksplozji demograficznej świata oraz krótko ukazuje stanowisko Kościoła i ONZ-u zajmowane wobec tych zagadnień.

„Concilium” nr 15 porusza więc problemy współczesnego świata, które z pewnością interesują i szersze kręgi inteligencji chrześcijańskiej.

KS. E. W. KACZYŃSKI OP, WARSZAWA

3. „Etyka” t. I, Warszawa 1966, s. 370, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.

Etycy polscy skupieni w państwowych instytucjach badawczych podjęli ostatnio dwie ciekawe inicjatywy. Staraniem Katedry Etyki Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanej przez prof. M. Fritzhanda, organizowane są doroczne ogólnopolskie konferencje etyków. Pierwsza z nich odbyła się w maju 1965 r. w Nieborowie, następną zaś w kwietniu 1966 r. w Ustroniu Wielkopolskim. W parze z tą inicjatywą idzie druga. Jej owocem jest zapoczątkowanie przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN nowego wydawnictwa pt. „Etyka”. Ma ono służyć do publikowania referatów wygłaszanych na wspomnianych konferencjach, prócz tego pełnić będzie rolę stałego organu naukowego polskiej badawczej myśli etycznej. Pierwszy tom ukazał się w styczniu 1967 roku. Jeżeli następne utrzymane będą na równie wysokim poziomie, razem stworzą cenną pozycję w dorobku naukowym reprezentowanej przez siebie dyscypliny.

Relację z treści pierwszego tomu *Etyki* zaczniemy od artykułów i rozpraw poświęconych ogólnoteoretycznym zagadnieniom etycznym. Ich wachlarz jest względnie szeroki. Prof. T. Kotarbiński w artykule *Istota oceny etycznej* raz jeszcze przypomina centralną ideę swojej etyki w postaci tzw. „spolegliwego opiekuna”. Prof. M. Ossowska i doc. I. Lazari-Pawłowska podejmują dyskusję nad wstępnym zagadnieniem wszelkich nauk etycznych, a mianowicie nad *Pojęciem moralności*. Mimo wspólnej, empirycznie zorientowanej postawy metodologicznej ostateczne wnioski obu autorek są różne. Doc. L a z a r i - P a w ł o w s k a widzi jakąś możliwość wyodrębnienia norm specyficznie moralnych, prof. O s s o w s k a temu zaprzecza. W kręgu wstępnych zagadnień etycznych zamykają się również wywody prof. T. Czeżowskiego zatytułowane *Dwojakie normy*. Wbrew niektórym teoretykom prawa dowodzi, że zarówno normy prawne jak i moralne mieszczą się w kategoriach prawdy i fałszu, a zatem podlegają takim samym jak inne zdania prawdziwościowym zabiegom logicznym. Prof. W. Tatarkiewicz w artykule pt. *Obrachunek i nakazy, uczciwość i dobroć* przedstawia oryginalną analizę podstawowych elementów wartości moralnej postępowania ludzkiego sprowadzając je do czterech zasadniczych kategorii sądów: sądów o dobrach, sądów o słuszności czyli o tym, co dobre względnie lepsze w konkretnej sytuacji, sądów o moralności mających za przedmiot zacość intencji człowieka, oraz, na koniec, sądów o zasłudze zawierających ocenę osobistego wysiłku włożonego w działanie moralne. Na uwagę zasługuje również artykuł M. Michalika *W sprawie „kodeksów” etyki zawodowej*. Autor nie idzie po linii wpływowej na terenie etyki laickiej tendencji „etyki bez kodeksów”.

Kierując się racjami natury praktycznej uzasadnia konieczność stworzenia odpowiednich kodeksów moralnych dla poszczególnych zawodów .

Autorzy innych artykułów podejmują tematy z zakresu historii etyki. Prof. J. Keller omawia *Nowe kierunki i tendencje w etyce katolickiej*. W części wstępnej autor ograniczył się do streszczenia faktów znanych z wcześniejszych jego publikacji (por. *Etyka*, T. II, *Etyka katolicka*, cz. I, s. 23—39), szerzej potraktował stosunek katolicyzmu do marksizmu, najwięcej uwagi poświęcił społecznej problematyce doktryny katolickiej, a więc zagadnieniu własności prywatnej, pracy, posłuszeństwa względem władzy oraz etyki seksualnej. Zwraca uwagę fakt, że w artykule uwzględniony został nie filozoficznoetyczny, ale teologicznomoralny aspekt wspomnianych zagadnień, pominięta została niemal zupełnie dziedzina życia indywidualnego, najgorsze zaś to, że w bardzo wielu punktach swoich wywodów autor minął się z obiektywną prawdą przedstawiając poglądy katolickie w sposób jednostronny lub imputując treści zgoła im obce. O wiele lepsze wrażenie sprawiają pozostałe rozprawy historyczne, szczególnie zaś gruntownie opracowany artykuł M. Fritzhanda *Marksizm a emotywizm*, S. Soldenhoffa *Słuszność i obowiązki w etyce W.D. Rossa*, a wreszcie ciekawie, choć trudno napisana praca S. Zapasznika *Etyczne poglądy Alberta Camusa*.

Zainteresowanie budzi wreszcie praca A. Podgóreckiego *O wynikach badań socjologicznych dotyczących niektórych zagadnień z pogranicza prawa i moralności* z tego przede wszystkim względu, że ukazuje formowanie się w świadomości społeczeństwa opinii i postaw odnośnie dwu instytucji prawno-społecznych: rozwodów oraz kary śmierci.

W dziale recenzyjnym znajdzie czytelnik omówienie zawartości dwu czasopism zagranicznych (Revue Universitaire de Science Morale, nr 1, 2 [1965], The Philosophical Quarterly 15 [1965], nr 59) oraz recenzje kilku nowszych publikacji etycznych w Polsce (I. Lazari-Pawłowska, *Etyka Gandhiego*, H. Maślińska, *Bentham i jego system etyczny*, H. Jankowski, *Szkice z etyki*, A. Grzegorzczak, *Schematy i człowiek*, A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*).

Bardzo instruktywne wydaje się też *Sprawozdanie z dyskusji o nauczaniu etyki w szkołach wyższych*. W centrum dyskusji znalazły się dwie sprawy: program i metoda nauczania etyki oraz ocena aktualnego stanu kadry naukowej tego przedmiotu na uczelniach polskich. Okazuje się, że również po stronie laickiej sytuacja na tych odcinkach nie przedstawia się różowo. Z proponowanych środków zaradczych wymienić warto postulat wprowadzenia wykładów etyki na wszystkich wydziałach uniwersyteckich kształcących nauczycieli, opracowanie podręcznika etyki, ponadto ożywienie badań nad zagadnieniami etycznymi.

KS. T. ŚLIPKO SJ, WARSZAWA